

Materski, Wojciech

"Locarno z perspektywy siedemdziesięciu lat. Materiały konferencji, która odbyła się w Szczecinie 19 i 20 października 1995 roku", pod red. Marka Baumgarta, Szczecin 1998 : [recenzja]

Dzieje Najnowsze 30/3, 180-183

1998

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Locarno z perspektywy siedemdziesięciu lat. Materiały konferencji, która odbyła się w Szczecinie 19 i 20 października 1995 roku, pod red. Marka Baumgarta, Uniwersytet Szczeciński. „Materiały Konferencyjne” nr 31, Szczecin 1998, ss. 245

Konferencja locarneńska była w międzywojennych dziejach powszechnych jednym z kluczowych wydarzeń. Tak należy ocenić ją z perspektywy siedemdziesięciu lat, ale także współcześni mieli przekonanie, iż wraz z podpisaniem Paktu Reńskiego, dwóch konwencji arbitrażowych i dwóch traktatów arbitrażowych dokonana została ważna korekta systemu wersalskiego, czy nawet szerzej — wersalsko-waszyngtońskiego. Czy korektę tę oceniano *in minus*, czy *in plus* to już inna kwestia.

Dla dziejów Polski konferencja locarneńska odegrała niewątpliwą i szczególną rolę. Był to dotkliwy cios w dotychczasową politykę bezpieczeństwa, opartą na sojuszu wojskowym z Francją. Pozostawienie kwestii wschodnich granic Niemiec jako problemu otwartego pchnęło stosunki międzynarodowe w Europie Środkowej w kierunku, którego finałem był wrzesień 1939 r. Ówczesne realia polityki polskiej nie pozwoliły na kontestowanie układów locarneńskich. Ani Paryż, uległy naciskom anglosaskiej finansjery, ani kapitulanka Praga, ani tym bardziej Moskwa, nastawiona na doraźne korzyści wojskowo-gospodarcze współdziałania z Niemcami, nie mogły stanowić oparcia dla rojującej jakąś realną szansę polityki antylocarneńskiej. Jedyne, co pozostało Warszawie, to taktyka stopniowego, krok po kroku, stępania antypolskiego ostrza Locarno.

Było więc Locarno w historii międzywojennej Europy istotną cezurą wewnętrzną. Zapewne dzieląc ten punkt widzenia, nieodżałowanej pamięci prof. Marek Baumgart podjął trud zorganizowania sesji naukowej w 70. rocznicę konferencji locarneńskiej. Zamysł spojrzenia z takiego dystansu, w sposób kompleksowy na tamto wydarzenie — jego genezę i następstwa, w szczególności dla państwa polskiego — przyciągnął dość reprezentatywne grono historyków krajowych, a także kilku z zagranicy (Niemcy, Łotwa). Pokłósiem konferencji jest praca zbiorowa, zawierająca czternaście referatów — a więc, niemal wszystkie wygłoszone (poza dwoma tekstami historyków łotewskich). Niestety, zabrakło omówienia dyskusji; jedyne poszczególne referaty — jak wynika z ich treści — zostały pod jej wpływem skorygowane.

Materiały pokonferencyjne w postaci druku zwartej otrzymaliśmy z pewnym „poślizgiem”. Najważniejsze jednak, iż ukazały się, z pewnością bowiem zasługiwały na upublicznienie.

Na skutek braku merytorycznego wprowadzenia o koncepcji naukowej organizatora przedsięwzięcia możemy sądzić na podstawie li tylko zaprezentowanych tekstów. Wydaje się, iż spotkaniu przyświecały co najmniej następujące cele: zwrócenie uwagi na wagę konferencji locarneńskiej dla ewolucji stosunków międzynarodowych w kierunku II wojny światowej; dokonanie bilansu stanu historiografii, w szczególności polskiej; wskazanie ewentualnych dalszych kierunków badań. Jeśli trafnie odtwarzam cele naukowe spotkania, to kolejność ich wymienienia jest w mojej ocenie wprost proporcjonalna do osiągniętych rezultatów. Najlepiej broni się z pewnością zamysł wskazania na Locarno jako ważny czynnik genezy II wojny światowej. W zasadzie dokonano bilansu i oceny historiografii, ale widzianej w wybranych, dość wąskich płaszczyznach, bez próby uchwycenia jej w miarę całościowego obrazu. Brak podsumowania całości utrudnia zorientowanie się co do postulatów w zakresie dalszych badań nad szeroko rozumianą problematyką locarneńską, czego tylko ślady zawierają niektóre referaty.

Książkę otwiera tekst Antoniego Czubińskiego, będący zarysem prowadzonej przez Republikę Weimarską polityki rozluźniania więzów „dyktatu wersalskiego” — od Compiègne po niemiecki bilans zysków i strat układów locarneńskich. Taka systematyzacja jest z pewnością

ważna dla dalszej lektury i dlatego w jakimś ograniczonym sensie zastępuje merytoryczne wprowadzenie do całości materiałów konferencji. W podsumowaniu Autor podpisuje się pod tezą, sformułowaną po raz pierwszy bodajże przez Władimira M. Popowa, jakoby wielką rolę w przebiegu konferencji odegrał Związek Sowiecki — mimo iż formalnie nie wziął w niej udziału¹. Zupełnie się z tym nie zgadzam. Inną sprawą jest elastyczne dostosowanie się Moskwy do rezultatów konferencji, w szczególności w zakresie tzw. polityki rapalskiej, ale to nie to samo.

Z powyższym tekstem ściśle koresponduje referat Wilhelma Kreutza, dotyczący następstw układów locarneńskich dla stosunków niemiecko-francuskich w drugiej połowie lat 20. Zarówno ten tekst, jak i rozważania Ralpa Schattkowsky'ego o pozycji międzynarodowej Polski w kontekście Locarno (oparte zasadniczo na cezurze 1921-1926) są interesujące przede wszystkim jako świadectwo stanu badań (przemysła) najnowszej historiografii niemieckiej. W tym aspekcie — niestety — nie mają w omawianym tomie analogii w postaci tekstów traktujących o ocenie konferencji locarneńskiej przez najnowszą historiografię innych kluczowych dla tematu państw: brytyjską, francuską, rosyjską, czeską czy zupełnie u nas nieznaną belgijską.

Szczególnie istotnym dla całości pracy jest referat Henryka Bułhaka, który dogłębnie penetruje kwestię znaczenia układów locarneńskich dla sojuszu polsko-francuskiego. Autor stara się przy tym oddać podstawy polityki wobec Locarno (cele, taktyka, poparcie na arenie wewnętrznej) zarówno Warszawy, jak i Paryża. Ten najobszerniejszy tekst, swoista rozprawka, uzupełnia i w niektórych aspektach koryguje bardzo dobrze swego czasu przyjętą książkę tegoż Autora². Jeśli można mieć tu coś do zarzucenia, to zbyt nikły kontrapunkt dla wartościowego, erudycyjnego wywodu.

Dwa referaty koncentrują się na miejscu Locarno w polityce państw zaangażowanych w europejski proces pokojowy — Wielkiej Brytanii i Czechosłowacji. Marek Baumgart skoncentrował się na stosunku do konferencji jej głównego animatora, Wielkiej Brytanii. Sprawa ma wyjątkowo obszerną historiografię, także polską — by poprzestać na wskazaniu publikacji samego Autora³. Rolę tego referatu rozumiem więc przede wszystkim jako uzupełnienie programu konferencji o ważny, by nie powiedzieć kluczowy segment merytoryczny — na kanwie poszerzonej w stosunku do wcześniejszych publikacji Baumgarta podstawy materiałowej⁴.

Nieco odmienne podejście charakteryzuje referat Andrzeja Essena. Omówił on politykę zagraniczną Czechosłowacji w dobie Locarno, koncentrując się na jej dwóch fazach: przed i po konferencji. Interesujące są rozważania Autora dotyczące odmienności taktyki zastosowanej wobec Locarno przez Czechosłowację i II Rzeczypospolitą, rzeczywistych możliwości wpływu przez oba państwa na przebieg obrad. Podobna była natomiast „propaganda sukcesu”, którą po konferencji uprawiali tak Eduard Benes, jak i Aleksander Skrzyński. Tekst jest kolejnym głosem na rzecz tezy o przecenianiu przez historiografię powszechną Benesa jako polityka. Warstwa wnioskowa (komentarzowa) nie budzi zastrzeżeń, lecz jest mniej inte-

¹ Por. W. M. Turok, *Łokarno*, Moskwa-Leningrad 1949.

² H. Bułhak, *Polska a Francja. Z dziejów sojuszu 1922-1939*, cz. I: (1922-1932), Warszawa [1993], s. 161-225.

³ Por. M. Baumgart, *Wielka Brytania a odrodzona Polska (1918-1933)*, Szczecin 1985, s. 174-212 (174-224).

⁴ O publikacje: M. Nowak-Kiełbikowej, A. M. Cienciały i T. Komarnickiego, J. M. Robertsa, J. Hideny, M. Kitchena, P. Madajczyka, H. Batowskiego, R. N. Stromberga.

resująca niż odpowiedni fragment monografii tegoż Autora o polityce polskiej wobec Małej Ententy⁵.

Bliski, ale tylko tytułowo, powyższym ujęciom jest referat Andrzeja Skrzyпка traktujący o polityce ZSRR wobec Locarno. Jest to jedyny w tomie tekst pozbawiony aparatu, co zapewne należy łączyć z — jak zakładam — przekonaniem Autora o mizerii podstawy materiałowej wywodów. Jest to więc nie tyle próba uzupełnienia i zweryfikowania wcześniejszej historiografii, co wykład ją konsumujący. W tym sensie tekst odgrywa swoją rolę. W konkluzji, dziwiąc się, iż układy locarneńskie miały aż tak mały wpływ na stan stosunków sowiecko-niemieckich, Autor pomija wątek ich błędnej interpretacji przez Moskwę. W trosce o utrzymanie doraźnych korzyści linii Rapallo straciła ona zdolność oceny długotrwałych następstw Locarno. W konsekwencji, zupełnie lekceważąc wprowadzoną przez Locarno różnicę statusu wschodnich i zachodnich granic Niemiec, walnie przyczyniła się do zbudowania potęgi Wehrmachtu i Luftwaffe⁶.

Dwa referaty poruszają bardzo istotny aspekt Locarno: znaczenie konferencji dla międzynarodowego dialogu rozbrojeniowego. Wpływ postanowień konferencyjnych na przygotowania i pierwszą fazę genewskiej Konferencji Rozbrojeniowej analizuje Andrzej Brzeziński. Autor wyszedł z założenia, iż korektura locarneńska wcześniejszych zobowiązań Niemiec wymusiła nową fazę dyskusji na temat zależności pomiędzy bezpieczeństwem i rozbrojeniem. Jej areną stała się przede wszystkim Konferencja Przygotowawcza do Konferencji Rozbrojeniowej. Na pytanie: czy Locarno stworzyło korzystny klimat do przeprowadzenia powszechnej bądź ograniczonej redukcji zbrojeń odpowiada Autor negatywnie. Teza o niekonstruktywności układów locarneńskich dla międzynarodowych negocjacji rozbrojeniowych została przeprowadzona w tekście przekonywująco, z wykorzystaniem nowych materiałów źródłowych, a także bardzo bliskich tematyce referatu wcześniejszych publikacji Autora⁷.

Natomiast Henryk Korczyk podjął próbę określenia związku pomiędzy paktami locarneńskimi a wystąpieniem Niemiec w 1933 r. z Ligi Narodów i Konferencji Rozbrojeniowej. Autor przeprowadził wywód, korzystając z bardzo solidnej bazy źródłowej i dążąc do zwięzłego uchwycenia zasadniczych aspektów parcia Berlina do rozluźnienia ograniczeń wersalsko-locarneńskich. Wyraźnie wyodrębniona została — i słusznie — hitlerowska faza polityki Niemiec.

Bogdan Koszel podjął się prześledzenia wpływu traktatów locarneńskich na układ stosunków międzynarodowych w Europie „naddunajsko-Bałkańskiej”. Mimo wysiłków Autora temat okazał się dość wąty, choć można przyjąć Jego tezę, iż Locarno w ograniczonym sensie współtworzyło genezę Ententy Bałkańskiej. Trudniej byłoby mi podpisać się pod kategorycznie sformułowaną tezę, iż układy locarneńskie zapoczątkowały proces niemieckiej penetracji gospodarczej w omawianym regionie Europy.

Zapewne „mocarstwowej symetrii” służy zamieszczony w tomie referat o polityce europejskiej Stanów Zjednoczonych w dobie konferencji locarneńskiej. Jego autorka, Jadwiga Kiwerska, słusznie skoncentrowała się na planie Dawesa, który tworzył z traktatami locarneńskimi logiczną całość. Działania amerykańskie — w założeniu apolityczne, charakteru techniczno-gospodarczego, zmierzające (z sukcesem) do przezwyciężenia kryzysu w kwestii reparacji

⁵ Por. A. Essen, *Polska a Mała Ententa 1920-1934*, Warszawa-Kraków 1992, s. 172-175.

⁶ Por. np. *Reichswehr und Rote Armee. Dokumente aus den Militararchiven Deutschlands und Russlands 1925-1931*, bearbeitet von K. von Jena und N. E. Elisseeva, Koblenz 1995.

⁷ Zob. np. A. M. Brzeziński, *Dyplomacja francuska wobec Konferencji Rozbrojeniowej w Genewie (2II1932 — 3I1937)*, Łódź 1987; tenże, *Zagadnienie bezpieczeństwa zbiorowego w polityce zagranicznej Francji (1919-1939)*, Łódź 1992.

— walnie przyczyniły się do rewizji traktatu wersalskiego. W tym sensie ich związek z Locarno jest oczywisty. Artykuł nie wnosi wiele nowego, ale dla koncepcji całościowej jest z pewnością potrzebny.

Korelujące ze sobą trzy teksty autorów ze środowiska szczecińskiego dotyczą stosunku polskich ugrupowań politycznych do zagadnień polityki zagranicznej państwa w dobie konferencji locarneńskiej. Pierwszy z nich, pióra Janusza Farysia, traktuje o ocenie traktatów locarneńskich przez główne polskie ugrupowania polityczne, utożsamiane nie wiem dlaczego przez Autora z „opinią publiczną”. Stąpa on po własnych śladach, temat ten bowiem już przynajmniej dwukrotnie — co sam zaznacza — podnosił, i to w sposób w mojej ocenie udany⁸. Można w zasadzie uznać potrzebę takiej glossy, choć w praktyce sprowadza się ona do pewnego pogłębienia komentarza i właściwie nic nie zmienia we wcześniejszych tezach Autora.

Jacek Jekieli przedstawia stanowisko polskich ugrupowań politycznych wobec Wielkiej Brytanii w 1925 r. Skrupulatna lektura dużej liczby dobrze dobranych tytułów prasowych, wsparta znajomością literatury przedmiotu, zaowocowała tekstem przekonująco potwierdzającym ten obraz, którego historiografia polska dawno już się dopracowała. Referat pozbawiony jest zupełnie wprowadzenia, co razi czytelnika przyzwyczajonego do elementarnej harmonii kompozycyjnej.

Kończący pracę tekst Henryka Walczaka o stanowisku polskich ugrupowań politycznych wobec Czechosłowacji w obliczu Locarno jest zapewne oparty na fragmencie Jego pracy doktorskiej⁹. Jest rzetelny warsztatowo, operuje reprezentatywnym zestawem tytułów prasowych, ale i on niewiele wnosi w sensie nowych ustaleń czy nowatorskich propozycji interpretacji¹⁰.

Charakter poszczególnych referatów jest zróżnicowany: od wąsko analitycznych przyczynków, do syntetyzujących zarysów, niekiedy na granicy formuły naukowej. Także ich wartość, oryginalność można ocenić różnie. Niemniej jako całość propozycja ośrodka szczecińskiego jest interesująca, a tym samym warta lektury.

I jeszcze jedna uwaga niejako na marginesie. Co zadziwiające, w kontekście ustaleń tak wielu przecież autorów dobrze broni się monografia Wiesława Balceraka, licząca sobie już ponad trzydzieści lat¹¹.

Wojciech Materski
Warszawa

Bogumił Grott, *Nacjonalizm chrześcijański. Narodowo-katolicka formacja ideowa w II Rzeczypospolitej na tle porównawczym*, Kraków 1996, ss. 176

Bogumił Grott jest autorem szeregu prac, traktujących o ruchach ideologiczno-politycznych w ich powiązaniu z chrześcijaństwem. Najważniejsze spośród nich to: *Nacjonalizm i religia*, 1984; *Katolicyzm w doktrynach ugrupowań narodowo-radykalnych do roku 1939*, 1987;

⁸ Zob. J. Faryś, *Locarno w ocenie polskich ugrupowań politycznych*, „Przegląd Zachodni” 1972, nr 4, s. 269-288; tenże, *Koncepcje polskiej polityki zagranicznej 1918-1939*, Warszawa 1982, s. 148-195.

⁹ H. Walczak, Stanowisko polskich ugrupowań politycznych wobec Czechosłowacji w latach 1918-1925, [Szczecin 1995], mps. w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Szczecińskiego.

Nie można za takie uznać wprowadzenia w miejsce Józefa Buzka niejakiego „S. Buzka” (przyp. 25), czy posługiwanie się — w tekście autorskim, nie w cytatach — równoprawnie formą „Benes” i „Benesz”.

¹¹ W Balcerak, *Polityka zagraniczna Polski w dobie Locarno*, Wrocław etc. 1967.